

ROZWIĄZANIE KONFEDERACJI TARGOWICKIEJ

Słowo "targowica" jest w języku polskim synonimem najcięższej zdrady narodu i państwa. Przywódcy konfederacji targowickiej dążyli do podziału państwa na samodzielne prowincje i nie zamierzali poddać się prawom ustanowionym przez Konstytucję 3 Maja.

15 września 1793 roku Rosjanie rozwiązali konfederację targowicką. 27 kwietnia 1792 roku w Petersburgu przeciwnicy reform Sejmu Czteroletniego, ze Stanisławem Potockim i Sewerynem Rzewuskim na czele, pod hasłem obrony zagrożonej wolności, zawiązali za zgodą Rosji konfederację przeciw Stanisławowi Augustowi i Konstytucji 3 Maja. Dla zwolenników Konstytucji 3 Maja konfederacja targowicka stała się symbolem zdrady narodowej. Podczas insurekcji kościuszkowskiej wielu jej przywódców skazano na śmierć.

Zawiązanie konfederacji było pochodną niezadowolenia prorosyjskiego obozu magnackiego z reform Sejmu Czteroletniego, a w szczególności wyrazem sprzeciwu wobec porządku ustrojowego, który zapanował w Rzeczypospolitej po uchwaleniu w 1791 roku konstytucji. Według przeciwników ustawy zasadniczej, była ona "spiskiem monarchicznym", przeprowadzonym w wyniku działań "nielegalnego sejmu". Jej twórców podejrzewano o jakobińskie sympatie, co było równoznaczne z zarzutem o wspieranie rewolucyjnej Francji.

Po uchwaleniu konstytucji w kraju zapanowała powszechna euforia, która udzieliła się także Stanisławowi Augustowi. Zawarcie w marcu 1790 roku porozumienia z Prusami sprawiło, że na królewskim dworze nie dopuszczano do świadomości, że reformy mające na celu uzdrowienie państwa mogą zostać anulowane. Możliwości interwencji ze wschodu nie brano poważnie pod uwagę, nawet wówczas, gdy w styczniu 1792 roku Rosja i Turcja zakończyły działania zbrojne i zawarły pokój.

Przygotowania do Targowicy

Już w listopadzie 1791 roku grupa magnatów na emigracji, skupiona wokół Stanisława Szczęsnego Potockiego i Seweryna Rzewuskiego, rozpoczęła przygotowania do zawiązania konfederacji przeciwko konstytucji. Ich działania nie spotkały się wówczas z większym odzewem ze strony polskich władz.

Jednak 1 marca 1792 roku, po śmierci przychylnego Polsce Leopolda II, na tron cesarski wstąpił Franciszek II. Widmo wojny z Rosją stawało się coraz bardziej możliwe. Dodatkowo Sejm Rzeczypospolitej na próżno próbował skłonić niezadowolonych z reform emigrantów przebywających w Rosji do złożenia przysięgi wierności na Konstytucję 3 Maja.

Trzynastu zdrajców

27 kwietnia 1792 roku trzynastu magnatów przebywających w Petersburgu zawiązało konfederację generalną koronną. Pod aktem konfederacji podpisy złożyli m.in.: generał artylerii koronnej Stanisław Szczęsny Potocki, hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki oraz hetman polny koronny Seweryn Rzewuski.

Marszałkiem konfederacji został Stanisław Potocki, władzę nad wojskiem sprawowali Branicki i Rzewuski. Sekretarzem konfederacji mianowano poetę i publicystę, Dyzmę Bończę-Tomaszewskiego.

Akt konfederacji liczył 40 stron tekstu zredagowanego przez rosyjskiego generała Wasilija Popowa. W akcie argumentowano, że - ze względu na nieudolne panowanie Stanisława

Augusta określanego mianem "despoty" - w Polsce nie szanuje się wolności i praw szlacheckich, czego dowodem jest zniesienie liberum veto i wolnej elekcji. "A że Rzeczpospolita podbita i w rękach swych ciemiężycielów moc całą mająca, własnymi się z niewoli dźwignąć nie może siłami, nic jej innego nie zostaje, tylko uciec się z ufnością do wielkiej Katarzyny, która Narodowi Sąsiedniemu przyjaznemu i sprzymierzonemu z taką sławą i sprawiedliwością panuje" - uzasadniano.

Przywódcy konfederacji uzgodnili z Katarzyną II, że po dotarciu do Polski ogłoszą jej akt w miejscowości Targowica nad Siniuchą w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej. Dokument miał zostać przedatowany na 14 maja.

Wojna w obronie konstytucji 3 maja

18 maja 98-tysięczne wojsko rosyjskie przekroczyło granice Rzeczypospolitej. Pod względem liczebności, uzbrojenia, a także doświadczenia bitewnego, wojsko polskie w obronie Konstytucji 3 Maja znacznie ustępowało armii rosyjskiej - liczyło około 65 tysięcy. Naczelne dowództwo nad wojskiem sprawował Stanisław August, frontem ukraińskim dowodził książę Józef Poniatowski, a wojskami na Litwie książę Ludwik Wirtemberski.

Sytuację Polaków pogarszał fakt, że dowództwo uzyskiwało sprzeczne informacje o zamiarach wroga. Polski poseł w Petersburgu Antoni Deboli pisał, że społeczeństwo rosyjskie było nieprzychylnie wojennym planom carycy, a polskich konfederatów witano w Rosji bez entuzjazmu. "Nikommu publiczność nie dawała obficie imienia zdrajców, jak tym ichmościom, pospółstwo nawet na rynku o nich rozmawia i nazywa ich zdrajcami" - donosił. Z kolei w dniu, w którym Rosjanie przekroczyli granice Rzeczypospolitej, ambasador rosyjski Jakow Bułhakow wręczył polskim władzom notę obwieszczającą interwencję, którą określono mianem "przyjacielskiej, sąsiedzkiej pomocy" prowadzącej do obrony wolności i przywrócenia legalnej władzy w Polsce.

Wobec nie udzielenia militarnej pomocy przez Prusy, celem wojsk polskich było możliwie jak najdłuższe opóźnianie pochodu armii rosyjskiej w kierunku Warszawy. Do większych bitew doszło w czerwcu pod Mirem i pod Zieleńcami (na pamiątkę zwycięstwa król ustanowił Order Virtuti Militari). W lipcu Polacy stoczyli nierozstrzygnięty bój pod Dubienką. W walkach wstąpił się bohater amerykańskiej wojny o niepodległość, Tadeusz Kościuszko.

Król przystępuje do Targowicy

Od 19 czerwca, na mocy decyzji Straży Praw, Stanisław August prowadził negocjacje w sprawie przerwania działań zbrojnych z Rosją za pośrednictwem Bułkahowa, który - pomimo wojny - nie opuścił polskiej stolicy. Król zdecydowany był szukać kompromisu z Katarzyną II, licząc, że osiągnie się go za sprawą następstwa tronu polskiego dla jej wnuka Konstantego.

W sytuacji wojskowej przewagi Rosjan, ponaglany przez carycę, Stanisław August uznał dalszy opór za bezcelowy. 23 lipca przedstawił rosyjskie ultimatum na naradzie Straży Praw zwołanej na Zamku Królewskim. Za jego przyjęciem opowiedziało się siedem osób. Był wśród nich podkanclerzy koronny Hugon Kołłątaj, który ponaglał króla: "Dziś jeszcze, Miłościwy Panie, przystąpić trzeba do konfederacji targowickiej, nie jutro; każdy moment jest drogi, bo krew Polaków go oblewa". Pięciu uczestników zebrania, w tym m.in. marszałek sejmu Stanisław Małachowski i Kazimierz Nestor Sapieha, głosowało za kontynuowaniem wojny.

Po uzyskaniu zapewnienia o zachowaniu przez Rosję integralności terytorialnej Rzeczypospolitej, mając nadzieję na uratowanie choć części reform Sejmu Czteroletniego, król zdecydował o zakończeniu działań zbrojnych, zgłaszając akces do konfederacji.

Na znak protestu wielu polskich dowódców, w tym książę Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko, podało się do dymisji. Kraj opuściło spore grono przedstawicieli polskich elit, m.in. marszałek sejmowy Stanisław Małachowski oraz marszałek wielki litewski Ignacy Potocki.

II rozbiór Polski

Epilogiem wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku i rządów Targowicy był II rozbiór Polski, dokonany w styczniu 1793 roku przez Rosję i Prusy.

Dla zwolenników Konstytucji 3 Maja konfederacja targowicka stała się symbolem zdrady narodowej. Podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku wielu jej przywódców, m.in. hetmana wielkiego litewskiego Szymona Kossakowskiego, skazano na śmierć i infamię oraz publicznie wieszano na szubienicach. Na tych, których nie udało się schwytać, m.in. na Stanisławie Potockim, Sewerynie Rzewuskim i Franciszku Branickim, wykonano wyrok "na wizerunku" (in effigie).

Skrajne opinie budzi postawa króla Stanisława Augusta, któremu z jednej strony zarzuca się brak zdecydowania w działaniu i zbyt dużą uległość wobec Rosji, z drugiej zaś podkreśla się beznadziejność sytuacji, w jakiej monarcha znalazł się po ogłoszeniu konfederacji i wybuchu wojny z Rosją.

Słowo "targowica" jest po dziś dzień synonimem zamierzonego działania na szkodę ojczyzny.

pap/mk